



MAGAZYN SAMORZĄDÓW
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

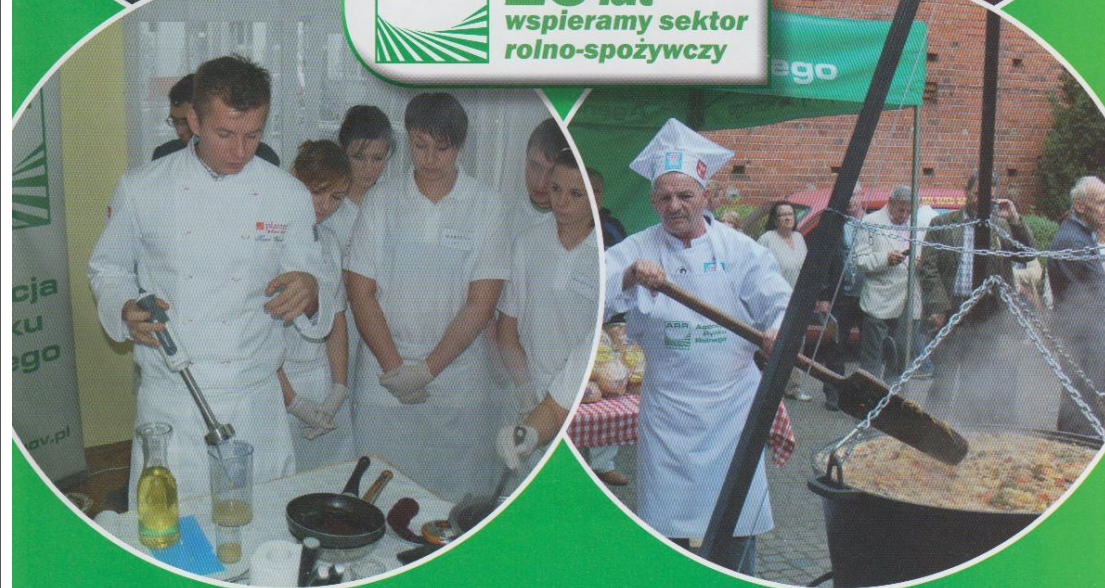


Nr 125 kwiecień — czerwiec 2015 r.

ISSN 1508 – 4558 nakład 6.000 egz.



25 lat
wspieramy sektor
rolno-spożywczy



Dr hab. Izabela Lewandowska
z cyklu: Dziedzictwo kulturowe

Spuścizna wieku XIX – cz. 5:

Majowe i łosierzy

W każdy warmiński wsi stoją kapelki. Noziancy jych ludzie łustoziali, jek sia noszo Matulka w Gyczwoldzie dziwczoczkom pokozala w ty-siönc łosiömset siyttömndziösiöntam siödmam roku. Kożdan kościół je pod wezwaniem jekygoś śwentygo i corok je w tam kościele łodpust tygo śwentygo.

To je zielge śwanto warmińskych katolików.

To fragmentaryczny opis zwyczajów kościelnych, które kulturowano w maju i miesiącach letnich. Napisany jest w gwarze warmińskiej, a więcej o tym przeczytacie Państwo w przygotowywanym do druku *Elementarzu gwary warmińskiej poświęconym zwyczajom i tradycjom naszego regionu.*

Krajobraz kulturowy Warmii to nie tylko piękno południowego ukształtowania terenu, nie tylko wyniosłe kościoły i zamki pozostawione po czasach krzyżackich i biskupich, nie tylko pałace junkrów pruskich i polskiej szlachty. To także mała architektura sakralna i związane z nią święta kulturowane przez prosty lud warmiński. Najstarsze kapliczki naszego regionu pochodzą z wieku XVIII. Do naszych czasów pozostało ich zaledwie kilka. Natomiast najwięcej kapliczek powstało w drugiej połowie wieku XIX i na początku XX. Było to związane z nasilającym się uciskiem narodowościowym, a przede wszystkim językowym, ludności nie niemieckiej w Prusach Wschodnich. Kanclerz Bismarck wprowadził ostrą politykę walki z kulturą i Kościołem katolickim, zwaną kulturkampfem, oraz germanizację szkół, urzędów, wojska. To mocno uderzyło w uczucia religijne katolickich Warmiaków. Szczególnie, gdy zabraniano modlić i przygotowywać się do I komunii świętej w języku polskim. W tym samym czasie dla ewangelickiej części mieszkańców Prus Wschodnich zaczęto budować nowe kościoły w stylu neogotyckim. Zwłaszcza po objawieniach maryjnych w Gietrzwałdzie w 1877 roku nasiliła się ludowa religijność społeczeństwa wiejskiego. Wtedy też zaczęto masowo budować kapliczki, które od tamtej pory są kulturowym wyznacznikiem tego regionu. O kapliczkach warmińskich powstało już sporo prac, np. Janusza Hochleitnera, Stanisława Kuprianiuka i Iwony Liżewskiej. Oblicza się, że jest ich w naszym województwie ok. 3.000.



Kapliczka
w Prejłowie

Kapliczki mają różnorodne kształty (okrągłe, ostrosłupowe) i wysokości (jedno-, dwu- a nawet trzykondygnacyjne); z niszami na jedną stronę lub na cztery strony świata; z dzwoniczką lub bez. Wewnątrz mieszczą się figury świętych, Pieta z ukrzyżowanym Chrystusem lub Gietrzwałdzka Pani. Zazwyczaj ubrana jest ona w błękitną szatę, bo błękit to kolor warmiński, od kwiatków lnu. Ludzie przy kapliczkach najczęściej modlą się do gietrzwałdzkiej Matki Boskiej.

W maju koło pięknie przystrojonej kapliczki zbierają się młodzi i dorośli na nabożeństwo majowe. Odmawiają litanie, a w październiku różaniec. W okresie PRL ten zwyczaj nie był tak popularny, bano się władz ludowych i często skrywano swoją wiarę. Dzisiaj coraz liczniej mieszkańcy wiosek gromadzą się właśnie przy kapliczkach, by nie tylko wspólnie modlić się, ale też kontynuować tradycje swych przodków. Przecież kult Matki Boskiej jest typowy nie tylko na Warmii, ale też w innych częściach Polski, a także w dawnych Kresach, skąd na Warmię i Mazury po II wojnie światowej przesiedlono wielu Polaków.



W okresie letnim i jesiennym widać wśród polnych dróg idące w kierunku kościoła pielgrzymki, w gwarze nazywane łosierami. Słowo „łosiera” pochodzi od „ofiara”, z którą pielgrzymi udawali się w błagalną lub dziękczynną podróż do miejsca świętego. Ten zwyczaj też ma już kilkaset lat. Kościół pielgrzymkowy jest zawsze pięknie przystrojony kwiatami, zielenią i kolorowymi wstążkami. Przed nim stoją stragany z różnymi zabawkami i cukierkami. Pielgrzymki wychodzą z różnych wsi pod przywództwem miejscowego księdza lub tak zwanego prowadnika, który intonuje pieśni i podąża wyznaczoną drogą.



Przed odpustowy kościół wychodzi ksiądz, który wita pielgrzymów z krzyżem i chorągiewami i wprowadza do świątyni. W naszym regionie najbardziej znane są odpusty w Gietrzwałdzie, Stoczku Warmińskim, Bartągu, Barczewie, Klebarku Wielkim. Po mszy ludzie rozchodzą się do swoich rodzin lub przyjaciół na ucztę. Taka uczta po warmińsku nazywa się kiermas. Pisał o tym bardzo pięknie jeszcze w okresie międzywojennym ks. Walenty Barczewski w książce *Kiermasy na Warmii*.

Ilustracje do przygotowywanego
Elementarza gwary warmińskiej namalowała Anna Rok;
fotografie kapliczek Izabela Lewandowska